

**Ceny prenumeraty:**

we Lwowie  
bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.50  
z dostawą do domu . . . zł. 4.80  
Na prowincji  
z przesyłką poczt. . . . zł. 4.80  
Za granicą . . . . . zł. 9.—

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

**20 gr.**

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

## USPOKOJENIE.

**Zaprzyśiężenie nowego rządu. — Posiedzenie Rady ministrów. — Wyjazd marszałka Trąpczyńskiego do Poznania. — Poznań nie wierzy w ustąpienie Prezydenta Wojciechowskiego. Ministrowie rządu Witos'a na wolności. — Jak wygląda powrót do „ery konstytucyjnej”. — Sytuacja wojskowa pod Warszawą niezmienną.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. (zo) Dzisiaj w godzinach południowych odbyło się zaprzyśiężenie nowego rządu w gabinecie marsz. Rataja. Wieczorem odbyła się Rada Ministrów, która trwała do godz. 10 wieczorem. Na radzie tej uchwalono wydać odezwę do społeczeństwa, a następnie obradowano nad sprawą wprowadzenia stanu wyjątkowego przez rząd poprzedni. Rada Ministrów uznała, że stan wyjątkowy nie był należycie według wymagań prawa ogłoszony i wskutek tego powinien być uchylony, a raczej uznany za niebyły.

Warszawa, 16 maja. (zo) Zgodnie z oświadczeniem marsz. Rataja oraz premiera Bartla ma nastąpić obecnie era ogólnej pacyfikacji i powrotu do stosunków konstytucyjnych. Oznaką tego ma być fakt, że marsz. Senatu Trąpczyński po konierencji z marsz. Ratajem i z premierem wyjechał dziś do Poznania w celach — jak mówią — pacyfikacji. W Poznaniu dotychczas istnieje niewiara co do faktów, jakie zaszły w sobotę nad ranem, t. zn. ustąpienie Prezydenta Wojciechowskiego. Wobec tego oprócz marsz. Trąpczyńskiego wydelegowani zostali do Poznania urzędnicy z odpisami odpowiednich aktów.

Jako dalszy akt pacyfikacji rząd wydał rozporządzenie, zwalnające interuowanych ministrów poprzedniego rządu i istotnie ministrom tym przywrócono wolność.

To byłaby jedna strona. Istnieje jednak i druga strona.

Mimo ogłoszenia o powrocie do ery konstytucyjnej, odbywają się jednak aresztowania, szczególnie wśród młodzieży akademickiej, skupionych w organizacjach nacjonalistycznych i korporacjach. Trzeba dodać, że młodzież radykalna odgrywa przytem rolę przykrą, gdyż często pomaga w wyszukiwaniu lokalni stowarzyszeń.

Cenzura ma być podobno jutro zniesiona. Co do terminu oddania telefonów do publicznego użytku, to jeszcze o tem nie zdecydowano.

Jak wiadomo marszałek Rataj wydał rozporządzenie, zabraniające wszelkich działań nieprzyjacielskich pomiędzy oddziałami wojskowymi. Istotne żadnych działań wojskowych pomiędzy wojskami nie było, jednak sytuacja w okolicach Warszawy pozostaje nadal niewyjaśnioną i od dnia wczorajszego niezmienną. Mianowicie w okolicach Warszawy jest grupa wojskowa z Poznania, składająca się z dwóch pułków piechoty, trzech pułków jazdy, dwóch pułków artylerji polowej oraz aut pancernych. Grupa ta stoi w dalszym ciągu na zajętych pozycjach. O-

prócz tego istnieje jeszcze druga grupa, składająca się z dwóch pułków poznańskich oraz rozmaitych oddziałów wojskowych, które się wycofały z Warszawy i połączyły się z tymi pułkami.

Jak wspominaliśmy żadnych kroków nieprzyjacielskich nie wznowiono — jednak na przedmieściach Warszawy na Ochocie stoją również wojska, które zajęły okopane pozycje

### Marszałek Rataj wzywa do zaprzestania walk.

Warszawa, 16 maja. (PAT.) P. Marszałek Sejmu Rataj, jako pełniący zastępczo obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej, wydał 15 bm. następujące zarządzenia:

Jako pełniący zastępczo władzę Prezydenta Rzeczypospolitej:

1. Zarządzam utrzymanie zawieszona wszelkich działań nieprzyjacielskich wojskowych;
2. Zakazuję wznowienia jakichkol-

### Premjer Bartel objął urządowanie. — P. Chałdyński wypuszczony z Cytadeli.

Warszawa, 16 maja. (PAT.) Pan Prezes Rady ministrów i minister kolei dr. Bartel o g. 9.30 wieczorem przybył do ministerstwa kolei, aby objąć urządowanie i wysłuchać sprawozdania dyrektorów departamentów o sytuacji. Bezpośrednio potem Pan Premier wysłał na wszystkie linje kolejowe w drodze telegraficznej odezwę do wszystkich pracowników kolejowych.

Następnie dowiedziawszy się, że w cytadeli jest internowany b. minister kolei poseł Chałdyński. Pan Premier nakazał komisarzowi rządu na m. Warszawie gen. Stawoj-Składkowskiemu natychmiastowe zwolnienie posła Chałdyńskiego i zameldowanie, czy to zarządzenie zostało wykonane. O godz. 11.30 wlecz. P. Komisarz rządu na m.

### 210 zabitych 966 rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja (zo) Według ostatecznie sporządzonych list zabitych i rannych, w czasie walk ulicznych w Warszawie zabito 210 osób a rannono 966. Jak widać są to straty nadzwyczaj ciężkie.

Według zestawień, ogłoszonych w dzisiejszych dziennikach podczas trzydniowych walk w Warszawie po stronie rządu walczyła Szkoła Podchorążych, pułk lotniczy, batalion 30 pp., 10

Według doniesień pism lewicowych stanął pomiędzy powyższymi grupami wojskowymi pewnego rodzaju rozjem. Polega on na tem, że obydwaj wojska wyznaczony oficerów łącznikowych dla utrzymywania stosunków i zapobiegania nieporozumieniom, ułożenia się co do zaprowiantowania, oraz wydano rozporządzenie, zakazujące wszelkich kłótni i sporów.

==

wiek dalszych działań nieprzyjacielskich wojskowych bez mego zezwolenia;

3. Pozostawiam ministrowi spraw wojskowych dalsze zarządzenia dla zlikwidowania obecnego stanu rzeczy.

Warszawa, dnia 15 maja 1926.

Podpisany: Marszałek Rataj, Prezes Rady ministrów Bartel, Minister spraw wojskowych Piłsudski.

Warszawie osobiście przybył do pana Premiera, aby mu złożyć sprawozdanie o wykonaniu zlecenia. Przy tej sposobności komisarz rządu informował Premiera o sytuacji w mieście. Ze sprawozdania tego wynika, że panuje zupełny spokój i że drożyzna nie podskoczyła w ciągu ostatnich dni. O g. 1, po odbyciu dłuższej konferencji z wyższymi urzędnikami ministerstwa kolei, Pan Prezes Rady ministrów udał się do Dyrekcji kolei warszawskiej, aby zapoznać się tam ze sytuacją kolejową w obrębie tej dyrekcji. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że na skutek wspomnianej depechy premiera do pracowników kolejowych, dziś w nocy (z 15-go na 16-go rano) na kolejach będzie zupełnie zlikwidowany.

==

### REWOLUCJA „DEMOKRACJI WOJSKOWEJ”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. (zo) Organ P. P. S. „Robotnik” w wczorajszym artykule wstępnym, charakteryzując ostatnie wypadki, pisze, że nie był to zamach stanu ani też bunt, tylko rewolucja, dokonana przez demokrację wojskową i demokrację ludową.

Dzisiejszy „Robotnik” wyraża zdziwienie z tego powodu, że jest wielka niewspółmierność pomiędzy środkami, jakich użyto, a wynikami — jakich osiągnięto.

### P. WITOS W SEJMIE.

Warszawa, 16 maja. (AW.) Po uwolnieniu członków poprzedniego rządu, p. Witos przybył do Sejmu.

### KOMUNIKACJE KOLEJOWE Z GDAŃSKIEM I POZNANIEM.

Warszawa, 16 maja (AW.) Prywatny ruch telefoniczny będzie przywrócony 17 bm. Pociągi z dworca głównego w kierunku Poznania i Gdańska, odchodzą normalnie.

### WCZORAJSZY ARTYKUŁ „GAZETY WARSZAWSKIEJ PORANNEJ”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. (zo) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna”, po kilku dniach nie wychodzenia, ukazała się dzisiaj z licznymi białymi plamami. z krótkim artykułem wstępnym p. t. „W jakim celu?”, którego treść podajemy:

Rachunek zysków i strat ostatnich dni. Straszna bratobójcza walka Polaków z Polakami; kilkuset rannych i zabitych; obniżenie powagi państwa na zewnątrz; wielkie straty materialne; utrudnianie dzieła naprawy skarbu; zamęt sprzyjający bezkarności; zaostrenie antagonizmów dzielnicowych, partyjnych i innych.

A po drugiej stronie? Rząd p. Marszałka Piłsudskiego (wymienione nazwiska). W znacznej części jest to rząd wiceministrów lub urzęd. poprzedniego rządu. Tworzy rząd p. Piłsudski, który przez kilka lat rządził Polską pod kierown. p. Bartla z udziałem najbliższego współpracownika p. Lednickiego, p. Augusta Zaleskiego. Mało jest rządów w historii, któreby doszły do władzy tak olbrzymimi kosztami.

10 dni temu p. Marszałek Piłsudski odmówił przyjęcia misji tworzenia rządu...

2997  
**POMPY - wodociągi**  
Lwów — Tel. 195  
Kr. Leszczyńskiego 41 a. **KUNZ**

## Konfiskata „Słowa Polskiego”.

Wczorajsze ranne wydanie „Słowa Polskiego” zostało skonfiskowane za depeszę na stronie 2-giej pod tytułem: „Wiadomości z Poznania”. W godzinę po zarządzeniu konfiskaty — została ona cofnięta.

## Okólnik min. Makowskiego.

Warszawa, 16 maja. (PAT.) Minister prof. Wacław Makowski rozesał do pp. prezesów i prokuratorów sądu najwyższego, sądów apelacyjnych i okręgowych oraz do wszystkich sędziów i urzędników wymiaru sprawiedliwości następujący okólnik:

W głębokim poczuciu obowiązku o bywateckiego, który nie pozwala uchylić się od służby Rzeczypospolitej w chwilach najcięższych, przyjąłem po wierzone mi przez Pana Marszałka Sejmu, zastępującego Prezydenta Rzeczypospolitej, zadanie kierowania ministerstwem sprawiedliwości, do czasu, aż Zgromadzenie Narodowe obierze Prezydenta Rzeczypospolitej, który po woła rząd według swego uznania. — Smutne wypadki ubiegłych dni musiały głęboko wstrząsnąć każdym polskim sumieniem. To też każdy prawy obywatel z całkowitem poczuciem odpowiedzialności, powinien dolożyć wszelkich wysiłków, aby raz na zawsze uniemożliwić powtórzenie się takiej tragedji. Źródłem walki domowej są zawsze sobkowskie dążenia koterji polityczno-separatywne, supremacja interesów partji lub jednostki ponad interesem narodu. Sąd, który zawsze jest symbolem najwyższej nowagi beznamiętnego skupienia i rozumu, w takiej chwili staje się za istoty rzeczy nie tylko epoką niedostępną dla walk stroniczych, ale ogniskiem, z którego promieniować musi na wstrząśnięte społeczeństwo spokój, rozważa, poczucie obowiązku, poszanowanie prawa, słuszość potrzeb Rzpltej. Znając z poprzedniej współpracy i ceniąc wysoko poczucie godności i odpowiedzialności obywatelskiej, właściwe sądownictwu polskiemu, podjąłem się powierzonej mi roli, w tem przekonaniu, że jak poprzednie tak i teraz będziemy pracowali we wzajemnym zrozumieniu i zaufaniu, każdy w swoim zakresie, tym samym duchem ożywieni, ku chwale Rzpltej i podniesieniu na największe wyżyny wartości moralnej.

## Aresztowanie posła Zwierzyńskiego oraz redaktorów „Dziennika Wileńskiego”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 maja (zo). Dzisiejszy „Express Poranny” podaje, niesprawdzone dotychczas wiadomości, że popełnić miał samobójstwo komendant szkoły Podchorążych pułk. Paszkiewicz. — Lewicowy ten dziennik dodaje, że gdy

by się ta wiadomość sprawdziła, to Rzeczpospolita straciłaby dzielnego i nieskazitelnego na honorze, zasłużonego dowódcę.

Wiadomości tej nie udało się nam sprawdzić.

## Samobójstwo pułk. Paszkiewicza?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 maja (zo) Z Wilna do nosza, że w środę aresztowano tu posła Aleksandra Zwierzyńskiego, który miał być mianowany wiceministrem spraw wewnętrznych w poprzednim rządzie. Oprócz tego aresztowano

trzech redaktorów „Dziennika Wileńskiego”: Kownackiego, Papuzińskiego i Koca. W południe wypuszczono p. Zwierzyńskiego i redaktora Papuzińskiego, pozostałych zaś redaktorów zatrzymano w więzieniu.

## Odezwa Rządu do społeczeństwa.

Warszawa, 16 maja (PAT.) Po posiedzeniu Rady Ministrów, rząd pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów wydał następującą, podpisaną przez wszystkich ministrów odezwę:

Do obywateli Rzeczypospolitej! Powołany przez Marszałka Sejmu działający w myśl art. 40 Konstytucji Rząd złoży swą władzę w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej, obranego przez Zgromadzenie Narodowe. Tragiczne wydarzenia ostatnich dni, głęboko wstrząsając sumieniem wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, domagały się zbiorowego wysiłku, aby raz na zawsze usunąć możliwość ich powtórzenia. Przyczyna tych wydarzeń leży w rozkładzie moralnym, jaki toczyć zaczynał życie publiczne w Polsce. Przeciw temu rozkładowi musi się zwracać zdrowe poczucie obywatelskie. Rząd rozumie, że dziś niedość jest utrzymać tymczasowy ład i spokój, ale ponadto musi być osiągnięty taki moralny poziom życia publicznego,

któryby dawał pewne wewnętrzne odrodzenie i wywyższenie Rzeczypospolitej. To odrodzenie moralne, oparcie rozwoju Rzeczypospolitej na poszanowaniu prawa i słuszości społecznej, wykorzenie wszelkiego sobkostwa partyjnego czy jednostkowego, uważa rząd nie tylko za hasło na przyszłość, ale za bezpośrednie zadanie swej pracy na dzisiaj. Odpowiednie zarządzenia, zmierzające do usunięcia zła, jakie się wkrađło do życia państwowego, zostaną podjęte w zakresie działania rządu niezwłocznie. Zarazem rząd wystąpi z planem niezbędnej naprawy organizacji życia państwowego i usunięcia jej dotychczasowych niedomagań. Niezłomnie wierząc w żywą wartość moralną i obywatelską narodu, rząd wymaga stanowczo od wszystkich obywateli bezwzględnego posłuchania i lojalnego współdziałania, oraz nieprzeszkadzania rządowi przez jakiegokolwiek nieuprawnione samodzielne wystąpienia.

## Pogrzeb ofiar krwawych walk.

Warszawa, 16 maja. (PAT.) Z rozkazu ministra spraw wojskowych, marsz. Piłsudskiego, w pogrzebie ofiar poległych między 12 a 14 maja br. wezmą udział Rząd, Sejm, Senat, oraz przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, według otrzymanych zaproszeń, które rozeszła władze wojskowe.

W dniu pogrzebu odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa żałobne. Od godziny 13 do 14 rozpocznie się odprawianie modłów przez duchowieństwo poszczególnych wyznań na cmentarzu wojskowym, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobów. Na nabożeństwa żałobne, mające się odprawić w kościo-

łach katolickim, ewangelickim i prawosławnym, oraz na pogrzeb, wyznaczą dowódcy wszystkich oddziałów i zakładów delegatów w składzie jednego oficera, jednego podoficera i dwóch szeregowych. W czasie pogrzebu żadnych przemówień nie będzie. Natomiast po oddaniu honorów przez oddziały i odegraniu hymnu narodowego, na dany sygnał przez trębacza nastąpi jednominutowe milczenie na znak żałoby.

## STRAJK KOLEJOWY ZAKOŃCZONY

Warszawa, 16 maja. (PAT.) Prezes Rady ministrów i minister kolei Bartel wydał następującą odezwę do pracowników kolejowych:

Do wszystkich pracowników kolejowych! Objawszy w dzisiejszej przelomowej chwili obok kierownictwa rządu również ministerstwo kolei, wzywam bez wyjątku pracowników kolejowych do zdwojonej pracy celem natychmiastowego doprowadzenia do normalnej sprawności zafakowanego biegu komunikacji kolejowej w Polsce.

Podpisany Bartel.

## WYJAŚNIENIA W SPRAWIE STANU WYJĄTKOWEGO.

Z Prezydium Województwa otrzymaliśmy następujący komunikat:

Stan wyjątkowy został zniesiony, natomiast zostały utrzymane obostrzenia swobód konstytucyjnych, ogłoszone, rozporządzeniem wojewody łwowskiego w dniu 14 maja.

W ten sposób zakaz chodzenia po mieście po godz. 9 wieczorem jest nadal utrzymany.

Po południu prezydium policji zakaz ten cofnęło.

## AMUNDSEN WYLADOWAŁ NA ALASCIE.

Teller, (Alaska). 16 maja (PAT.) — Statek Amundsen „Norge” wylądował tutaj wczoraj o godz. 2.

## ZGON BYLEGO SULTANA.

San Remo, 16 maja (PAT.) Były sułtan turecki Mehmed VI, zmarł.

## UZUNOWICZ TWORZY GABINET PARLAMENTARNY.

Białogród. 16 maja (PAT.) Król powierzył b. prezesowi Rady ministrów Uzunowiczowi misję utworzenia gabinetu parlamentarnego.

ZOFJA KOSSAK-SZCZUCKA. 1

## Imko Wiselka.

(Według ludowego podania).

W pierwszych dniach września 1295 roku Hans de Lorris, stary rybałt obieżywiat, zdecydował się opuścić krainy cesarskie, gdzie od zamku do zamku, od grodu do grodu się włóczył. Po prawdziwie istotne jego nazwisko brzmią to Janiczek. Wyborny, bo był rodem z Czech, przezwany się jednak Lorrssen, by sądzono, że jest krewniakiem sławnego Wilhelma, księcia poetów wędrownych. Pozatem stosownie do krajów, które w ciągu długiego żywota z lutnią i pieśniami przemierzał, zwał się trubadurem, trawerem, bardem, meistersingerem lub minstrem. Teraz opuszczał cesarstwo, bo jakoś rozniósł się między kolegami, że pieśni Pietrka Widala podawał za swoje (raz się jedno to zdarzyło), i gdy w dwóch grodach przyjęto go huczkiem i wyśmiewiskami, urażony postanowił pójść na Wschód, na czeski lub krakowski dwór. o śląskie księstwa po drodze zawiadzając. Z tych śląskich panów cieszyński zdał mu się najponętniejszy. Widział łoni, jak na dwór cesar. jechał w odwiedziny księżę Piast w orszak stu dworzan w czerwieni i tyłuż rycerzy. Przyodziewek mieli świetny, chociaż staroświecki, a hojnością zadawali przywykli do Habsburgskiego skapstwa Wiedeń. Teraz, dając powi w pogodny, jesienny dzień, gdy c-

ply wiatr pieścił wypłowiałe wstążki jego starej lutni, czepiając do nich srebrzyste przedziwa pajęczyn, — z ciekawością spoglądał na bliski już zamek cieszyński. Okazał się przedstawiał, na wysokiej górze, opasany dołem Olza. Miasto rozkładało się na drugiem wzgórzu, a trzy baszty sterczały potężnie nad zamkiem. Patrząc na nie Hans de Lorris układał sobie przemowę godną równie majestatu udzielnego księcia, jak mistrzostwa pierwszego w cesarstwie śpiewaka. (Za takiego się bowiem uważał). Wiążąc misterny komplement wspinał się pod górę i sapiąc dotarł do bramy. Wielka była, sklepiona, otwarta naocież. Zębata brona ciemniała w górze podciągnięta. W bramie maż okazał postawy poszturchiwał. swawolne dwie dziewczki, powracające od doju.

— Ty gdo? — zapytał, ujrawszy pstro odzianego wędrowca. Twarz miał gruba, pogodną i długie jasne włosy. Czuprynę konopną nosił przystrzyżoną krótki ponad czołem, a dłużej puszczone po bokach. Przy szarej świe tce sterczał krótki mieczyk.

— Hans de Lorris, pieśniarz znakomity, rybałt nadworny Jego Cesarzkiej Mości, któren zwiędziwszy kraje cesarskie, węgierskie, francuskie, prowanskie, brytańskie i inne, przyszedł na dwór szeroko głośnie sławy księcia cieszyńskiego.

— No, ja — rzekł barczysty maż z zadowoleniem. Był to bowiem sam księżę cieszyński, Mieszko, syn Włodzisławów, z rodu Piasta.

— Przykludzić mi tu marszałka! —

zawołał do dziewczuch. Skoczyły rażno, aż mleko pryskało ze skopków i wnet nadszedł marszałek, starowina, opięty w ciepły żupan, futerkiem podbity.

— Dajcie temu pacholcowi ciepłą izbę i jedzenie — rozporządził księżę — jeśli nie łże, to je grojek samygo cesarza. Na odwieczny bee nam śpiwoł i gadki prawil. Księżna pani i dwórki straszni k' temu bedom rade.

Tak to więc Hans de Lorris, czyli Janiczek Wyborny, dostał się na dwór Piastowy i został na nim na stałe. Zrazu cudował się mocno niewidzianemu dotąd porządkowi. Ceremonji nie było tu żadnej, ani owej pychy, która, jak sądził, oznaką jest każdego władcy. Gdy przyjeżdżali posłowie lub goście z innego dworu, splendor był nie mały. Z bogatego skarbcza wyciągano opony, klejnoty, stroje i złota zastawę. Księżna, księżniczki i panny dworskie wtańczyły bujne kibicie w sztywne sznurowane suknie i skrapiały się obficie piżmem lub sandałowym olejkiem. Na codzień jednak chodzili wszyscy w szaraczkach, księżna z córkami bielita płótna na turniejowym dziedzińcu, dwórki obrządzały krowy, sam zaś księżę miłościwy, jeśli się łowami nie zabawił albo sądów nie sprawował, do mieszczan w kumy chadzał, lub rajcował z nimi przy piwie. Cudował się stary dworak. Najbardziej nie w smak, zwłaszcza była mu warzonka, która za lek raczej skuteczny od kolki, niżli za przysmak uważał\*), wino z miejsco

\*) Warzonka — wódka goraca z tłuszczem i pieprzem.

wej winnicy cienkie i kwaśne wykrzywiało gębę — (hej! gdzie one wina reńskie lub prowanskie, złote, perliste!). Jedno piwo przednie było — co prawda, to prawda, — u cesarza lepszego nie uświadczył. A było go podobnie; pili księstwo, dworzanie, rycerze i czeladź. Nikomu nie żalowano. Nie tylko piwa, ale i strawy. U Piastów, wiadomo, nikt głodny nie chodził. De Lorris zauważył, że psi na tym dworze lepiej jadałi, niżli czeladź na cesarskim.

Audytorjum zaśie miał chętnie i wdzięczne jak nigdy. Co dnia księżna z całym dworem schodziła do świetlicy na skubaczkę lub przedzenie, a stary rybałt, zasiadłszy z lutnią naprzeciw, śpiewał pieśni, lub romanse rycerskie powiadał. Schodzili się i rycerze z księżeczej drużyny, starsi dworzanie, nierządno sam księżę, a on, podniecony ciszą — zasłuchania, prawil i śpiewał, śpiewał i prawil, z zakatków rozległej pamięci wyciągał baśnie wciąż nowe, żalosne dzieje Amadisa Galijczyka, rycerza Zielonej Szpady. — brata jego Galaora, mężnego palady na Rolanda. — Berty o wielkiej stopie — nieszczęśliwej a słodkiej Anity, — czarodzieja olbrzyma Alguifa, mądrego Sirgandesa, i ponad wszystko cudniejsze powieści o św. Graalu.

(Ciąg dalszy nast.).

# TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

## Wyścigi konne we Lwowie.

Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni we Lwowie urządza w dniach 30 maja do 6 czerwca wiosenne wyścigi o bardzo bogatym programie.

W Warszawie na polu Mokotowskim i w Ławicy odbywają się obecnie wyścigi tak, iż termin wiosennych wyścigów we Lwowie jest bardzo szczęśliwie dobrany i jak nam donoszą zgłoszenia są bardzo liczne.

Program wyścigów przedstawia się następująco:

Dzień I. Niedziela 30 maja:

1) Bieg otwarcia. Nagroda 400 zł. — Meta około 1600 m. dla 3 l. i st. ogierów i klaczy półkrwi urodzonych w Polsce. Waga 3 l. 65 kg., 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

2) Bieg płaski. Nagroda 600 zł. Meta około 2000 m. dla 3 l. i st. ogierów i klaczy wszystkich krajów. Waga 3 l. 65 kg., 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

3) Steeple - chase. Nagroda 600 zł. Meta około 3200 m. dla 4 l. i st. koni półkrwi. Waga 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

4) Bieg z płotami. Nagroda 500 zł. Meta około 2400 m. dla 3 l. i st. koni wszystkich krajów. Waga 3 l. 65 kg., 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

5) Steeple - chase. Nagroda 700 zł. Meta około 4000 m. dla 4 l. i st. koni wszystkich krajów. Waga 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

6) Cross - country. Nagroda 400 zł. Meta około 4000 m. dla 5 l. i st. koni wszystkich krajów. Waga indywidualna. — Wpisowe 10 zł.

Dzień II. Wtorek 1 czerwca:

1) Bieg płaski. Nagroda 400 zł. Meta około 1600 m. dla 3 l. i st. ogierów i klaczy półkrwi urodzonych w Polsce. — Waga 3 l. 65 kg., 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

2) Bieg płaski. Nagroda 400 zł. Meta około 1800 m. dla 3 l. i st. ogierów i klaczy wszystkich krajów. Waga 3 l. 65 kg., 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

3) Steeple - chase. Nagroda 500 zł. Meta około 3200 m. dla 4 l. i st. koni wszystkich krajów. Waga 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

4) Bieg z płotami. Nagroda 400 zł. Meta około 2400 m. dla 3 l. i st. koni półkrwi. Waga 3 l. 65 kg., 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

5) Steeple - chase im. 14 p. Ułanów Jazłowieckich. Nagroda 800 zł. Meta około 4000 m. dla 4 l. i st. koni wszystkich krajów. Waga 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 15 zł.

6) Cross - country. Nagroda 300 zł. Meta około 5000 m. dla 5 l. i st. koni wszystkich krajów. Waga indywidualna. — Wpisowe 10 zł. — Zwycięzca tego biegu z dnia pierwszego wykluczony.

Dzień III. Czwartek 3 czerwca:

1) Bieg płaski. Nagroda 600 zł. Meta około 2400 m. dla 3 l. i st. ogierów i klaczy półkrwi urodzonych w Polsce.

Waga dla 3 l. 65 kg., 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

2) Steeple - chase. Nagroda 600 zł. Meta około 4000 m. dla 4 l. i st. koni półkrwi. Waga 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

3) Bieg z płotami. Nagroda 500 zł. Meta około 2800 m. dla 3 l. i st. koni wszystkich krajów. Waga 3 l. 65 kg., 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

4) Bieg płaski „Jana hr. Tarnowskiego Memoriał”. Nagroda 1800 zł. Meta około 2400 m. dla 3 l. i st. ogierów i klaczy wszystkich krajów. Waga 3 l. 65 kg., 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 30 zł.

5) Steeple - chase. Nagroda 600 zł. Meta około 4000 m. dla 4 l. i st. koni wszystkich krajów. Waga 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

6) Cross - country. Nagroda 600 zł. Meta około 6000 m. dla 5 l. i st. koni wszystkich krajów. Waga indywidualna. — Wpisowe 10 zł.

Dzień IV. Niedziela 5 czerwca:

1) Bieg płaski pocieszenia, koni półkrwi, nagroda 400 zł. Meta około 2000 m. dla 3 l. i st. ogierów i klaczy półkrwi urodzonych w Polsce, które w obecnym meetingu startowały a żadnego biegu płaskiego nie wygrały. Waga 3 l. 65 kg., 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

2) Bieg płaski pocieszenia, nagroda 600 zł. Meta około 2400 m. dla 3 l. i st. ogierów i klaczy wszystkich krajów, które w obecnym meetingu startowały a żadnego biegu płaskiego nie wygrały. Waga 3 l. 65 kg., 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

3) Bieg z płotami pocieszenia, nagroda 600 zł. Meta około 2800 m. dla 3 l. i st. koni wszystkich krajów, które w obecnym meetingu startowały a żadnego biegu z płotami lub przeszkodami nie wygrały. Waga 3 l. 65 kg., 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

4) Wielki Lwowski Steeple - chase Milhelma hr. Siemieńskiego Lewickiego Memoriał. Nagroda 1800 zł. Meta około 4800 m. dla 4 l. i st. koni wszystkich krajów. Waga 4 l. 72 kg., 5 l. i st. 76 kg. — Wpisowe 30 zł.

5) Steeple - chase poźegnalny. Nagroda 600 zł. Meta około 4000 m. na 4 l. i st. koni półkrwi, które w obecnym meetingu startowały a żadnego biegu z płotami lub przeszkodami nie wygrały. Waga 4 l. 72 kg., 5 l. 76 kg. — Wpisowe 10 zł.

6) Cross - country pocieszenia. Nagroda 500 zł. Meta około 5000 m. dla 5 l. i st. koni wszystkich krajów, które w obecnym meetingu startowały a żadnego cross - country nie wygrały. Waga indywidualna. — Wpisowe 10 zł.

Termin mianowań do biegów wyścigowych mia w dniu 20 maja br., godzina 14-ta. Późniejsze mianowania 36 godzin przed biegiem za potrójnym wpisowem. We wszelkich sprawach dotyczących wyścigów należy się zwracać do MTZ., Lwów, ulica Kopernika 1 20, oficyna II p.

## Zawody o mistrzostwa piłkarskie we Lwowie.

W zawodach o mistrzostwo w klasie A mieliśmy wczoraj tylko jedno spotkanie, ale zato dobre i pełne emocji. Wykrzyczyła się publiczność, wybiegał i podenerwował się sędzia, a gracze — to tych boki i kości mogłyby coś o tym boju powiedzieć. Nad tem wszystkim unosił się wiatr i patał takie figle, że piłka często wracała z powrotem do gracza, jak bumerang do swego dzikiego wojownika. Magistrat zaś — śnać wielką wagę przykładal do tych zawodów, bo poraz pierwszy w swem życiu zlał drogę stryjską ropą czy też

smołą, a może to tylko firma zagraniczna dała próbkę, jak droga w kulturalnym mieście powinna wyglądać. Dopisała też pogoda, a najlepiej kasa Czarnych i Hasmonei, za parter II brano bowiem 1 zł. 50 gr., co przy ilości kilku tysięcy widzów daje wcale pokazną sumę.

Zawody były bardzo interesujące i do ostatniej chwili trzymały zwolenników obu klubów w napięciu, po strzeleniu bowiem bramki przez Hasmoneę przy stanie 2:1 dla Czarnych, jedni pragnęli wyrównania, drudzy utrzymania wyni-

ku lub podwyższenia na korzyść Czarnych. Raziły tylko okrzyki publiczności — pod adresem sędziego — zupełnie nie na miejscu i nie mające racji. Bramka druga strzeloną była dla Czarnych przez Chmielowskiego bezapelacyjnie i chyba człowiek zlej woli jej nie widział. Inna sprawa, że z gwizdkiem nie był sędzia w porządku po tej bramce, lecz bramki tak wyraźnej nie wolno mu nie uznać, gdyż groziłoby to odebraniem mu legitymacji sędziowskiej i kompetencję raz na zawsze w sferach sportowych. Jesteśmy tego zdania, iż — jeśli zwolennicy Hasmonei nie przestana się w ten sposób zachowywać, wówczas naważą się na to, iż żaden sędzia zawodów Hasmonei prowadzić nie zechce. Leży to więc w interesie klubu, żeby jego publiczność zachowywała się obiektywnie, sprawiedliwie wobec sędziego, a godnie wobec swej własnej kultury.

### CZARNI—HASMONEA 2:1 (2:0).

Zawody powyższe rozegrano w warunkach dla prawidłowej i pięknej gry niekorzystnych. Mianowicie silny wiatr, trwający nieprzerwanie o jednakowym natężeniu przez cały czas zawodów, wyprawiał najdziwniejsze harce z piłką, której kierunku długości i wysokości rzutu gracz absolutnie obliczyć nie mógł. Możliwe, że drużyna o technice tak wysokiej jak n. p. reprezentacja Urugwaju zdołałaby mimo takiej żywiołowej przeszkody zastosować system przyziemnej kombinacji i rozwinać celowe i harmonijne akcje, trudno jednak tego wymagać od naszych techników, którzy i wśród normalnych warunków nie łatwo dają sobie radę z piłką.

Punkt ciężkości wczorajszych zawodów tkwił tedy w taktyce. Drużyna, która potrafiła ekonomiczniej wyzyskać tego niezawodnego sprzymierzeńca — wiatru, a później unieszkodliwić jego działanie jako sprzymierzeńca strony przeciwnej, musiała zdobyć mistrzostwo. Czarni przewyższali pod tym względem Hasmoneę i z tego punktu widzenia wygrana ich jest najzupełniej zasłużona.

Umniejszeniem jednak sukcesu Czarnych byłoby przypisywanie ich zwycięstwa jedynie walorom technicznemu. Dla dokładniejszego obrazu i ściślejszej oceny należy przytoczyć, iż Czarni górowali nad Hasmoneę ponadto startem do piłki, ambicją i wolą zwycięstwa, ustępując natomiast swemu przeciwnikowi w technicznym wyszkoleniu.

Gra toczyła się przez cały prawie czas na jednej połowie boiska, mianowicie tej, w której kierunku dał wiatr. Skutkiem tego przewagę mieli Czarni w pierwszej połowie, a w drugiej Hasmonea. Wypadki zarówno jednej jak i drugiej drużyny w kierunku wiatru miały charakter sporadyczny i krótkotrwały. W 9' i 16' padły bramki dla Czarnych, strzelone z dalekich strzałów przez Sawkę i Chmielowskiego. Czarni w okresie swej przewagi stosowali system taktycznie dobry, bo wykorzystali każdą sposobność do strzału choćby z dalekiej odległości. Natomiast Hasmonea niepotrzebnie zupełnie starała się przedostać aż do najbliższej odległości, aczkolwiek miała dużo sposobności do niebezpiecznego (ze względu na wiatr) strzału z przed linii pola karnego.

Z zespołu Czarnych najlepszym graczem był Kmiciński. Stał on w zupełności na wysokości zadania, nieszkodliwiając prawą stronę napadu Hasmonei, ze Steuermannem na czele. Nie można natomiast powiedzieć tego o Hawlingu, który nie był dość skuteczną zaporą dla lewej strony napadu przeciwnika, gdzie skrzydłowy Parnes dobrym biegiem i driblingiem stwarzał groźne sytuacje podbramkowe, z których jedną wykorzystał Hoch w 26'

drugiej połowie, strzelając głową bramkę nie do obrony.

Poza Kmicińskim wyróżnili się Winnicki, Witkowski, Wójcik, Chmielowski i Sawka.

W Hasmonei dobrym był Birnbach, Schneider i Parnes.

Sędziował p. Decowski.

### MISTRZOSTWA KLASY B.

Jutrzenka—Vis 1:1 (0:1).

Biali—Lwówianka 1:0 (1:0).

### MISTRZOSTWA KLASY C.

Grafika—Grażyna 4:2 (3:1).

Leopolis—Rużach 6:0 (3:0).

### Zawody strzeleckie Sokół-Macierzy.

W dniu 13 bm. ogłoszeniem wyników i rozdaniem nagród honorowych zakończyły się zawody strzeleckie, urządzone staraniem Sokół-Macierzy. Do zawodów zgłosiło się ogółem 25 mężczyzn i jedna tylko pani Kowalczevska, która z tego powodu wycofała się z konkursu, chociaż pierwsze wyniki jej tj. 81 punktów na możliwych 100, rokowały jeszcze lepszy rezultat.

W I. konkursie z trzech pozycji przy 300 osiągalnych punktach uzyskał 1 miejsce p. Marjan Borzemski 292, 2 miejsce p. Aleksander Ostrowski 291, 3 miejsce, po zrzczeniu się prawa rozstrzelania przez por. Kowalczevskiego, przez losowanie między p. Tadeuszem Biedermannem, Janem Ajdukiewiczem i Andrzejem Gutowskim, gdyż wszyscy czterej mieli po 290 punktów, uzyskał kadet Andrzej Gutowski który w pozycji leżącej zrobił pełnych 100 punktów.

W II. konkursie z wolnej ręki przy osiągalnych 200 punktach, pierwsze miejsce uzyskał p. Marjan Borzemski 195 punktów, drugie miejsce między p. Tadeuszem Biedermannem a Karolem Grunwaldem, którzy mieli po 194 punktów, uzyskał Karol Grunwald, trzecie miejsce znowu między dwoma Aleksandrem Ostrowskim a pplk. Adamem Ajdukiewiczem przy 188 punktach uzyskał p. Aleksander Ostrowski.

W III. konkursie z pistoletów przy 300 osiągalnych punktach pierwsze miejsce otrzymał p. Marjan Borzemski 255 punktów, drugie miejsce por. Stanisław Kowalczevski 226 punktów, trzecie miejsce p. Aleksander Ostrowski 225 punktów.

Zakończenie zawodów zaszczylił p. prezydent Neumann, delegaci Tow. Łowieckiego, Mieszcz. Tow. strzeleckiego, Związku Oficerów rez. i liczni goście.

Po przemówieniu prezesa p. Borowca, który wskazał na wielką potrzebę tego małego w Polsce rozwiniętego sportu oraz podziękował p. por. S. Kowalczevskiemu za wielką pomoc w zorganizowaniu całych zawodów i po zapowiedzi, że sa w przygotowaniu drugie zawody o ostrzejszych warunkach, nastąpiło rozdanie 9 nagród, zakupionych przez Sokół-Macierz oraz dyplomów.

W czasie konkursu oddano 1750 strzałów z broni własnej i Sokół-Macierzy. Konkurs ten pozwolił uczestnikom poznać różne najnowsze systemy broni i ich skuteczność, co oprócz samego przeglądu sprawności miało wielkie znaczenie. Pierwsza ta próba może ośmieli tych strzelców, którzy na razie nie mieli odwagi stawać do zawodów z dobrymi, a nawet znakomitymi strzelcami jak por. Borzemski, Kowalczevski, pplk. Ajdukiewicz i zacięci do treningu tych, którzy byli na razie widzami.

O ile słyszeliśmy Sokół-Macierz zamierza wprowadzić również ruchome cele, oraz zaopatrzyć się w broń małokalibrową wedle najnowszych typów, oglądanych w czasie zawodów.

# Dzieje Zakładu ciemnych we Lwowie.

Podajemy poniżej kilka szczegółów z dziejów Zakładu ciemnych we Lwowie, który onegdaj święcił jubileusz 75-lecia swego istnienia. Sprawozdanie z przebiegu uroczystości podajemy na innym miejscu.

Powstanie swe Zakład zawdzięcza człowiekowi wielkiej duszy i wielkiego serca: był nim śp. Wincenty Zaremba Skrzyński.

Zmarł mu w młodym bardzo wieku syn ukochany, Włodzimierz, którego portret znajduje się na sali. Ojciec głęboko i boleśnie dotknięty ciężką stratą, postanowił uwiecznić pamięć syna dokonaniem wielkiego dzieła, a mianowicie ufundowaniem zakładu dla najbardziej z pośród ludzi nieszczęśliwych dla niewidomych. — Akt fundacyjny pochodzi z 1 lipca 1845 roku. Skrzyński złożył do rozporządzenia rządu 18.000 zł. moneta konwencyjna; nadto zobowiązał się składać corocznie na rzecz instytutu 400 zł. mon. konw., gdy zakład już będzie czynny. — Dzieki ofiarności społeczeństwa fundusz pierwotny wzrósł znacznie. Wtedy wybudowano przy ul. Lyczakowskiej dom piętrowy (dziś VI. gimnazjum, obok Zakładu głuchoniemych). W maju 1851 r. przyjęto pierwszych 7 wychowanków, z których najstarsi liczyli po 24 lat, najmłodszy zaś miał 8 lat.

Uroczystość otwarcia Zakładu odbyła się 1 czerwca 1851 r., w obecności namiestnika kraju Agenora hr. Gołuchowskiego oraz całego szeregu najwybitniejszych osobistości.

Według życzenia fundatora początkowo przyjmowano do Zakładu wyłącznie chłopców. — Na czele instytucji w myśli postanowień fundacji stała bezpłatna dyrekcja czyli kuratorium złożone z pięciu członków i dyrektora.

Pierwszym dyrektorem czyli kuratorem był krótko Kazimierz hr. Bałeni do r. 1854; po nim do 1867 Henryk hr. Fredro — najdłużej, bo od 1868—1912 Jerzy hr. Czatoryski, zaś od r. 1913 dr. Stanisław hr. Mycielski.

Jak widzimy — na czele Zakładu stali jako kuratorowie ludzie należący do najpierwszych rodzin, o nazwiskach świętych i wielce dla kraju zasłużonych.

W skład dyrekcji Zakładu jako członkowie wchodził wybitni duchowni (z których kilku zostało księżętami kościoła) znakomici przedstawiciele nauki, prawnicy, lekarze i poważni obywatele miasta Lwowa.

Pierwszym nauczycielem i zarazem kierownikiem Zakładu przez długie lata był Marek Makowski, człowiek światły, który w specjalnej pedagogice dotyczącej wychowania i nauczania niewidomych w kształcił się za granicą. Makowski wyuczył się też rzemiosł, potrzebnych ociemniałym, dlatego oprócz przedmiotów szkolnych, udzielał w razie potrzeby i nauki rzemiosł.

Począwszy od r. 1853 dyrekcja przyjmowała stale t. zw. pomocników nauczycielskich, których zadaniem było ułatwić pracę kierownikowi.

W roku 1868 staraniem kuratora Jerzego hr. Czatoryskiego i przy usilnych staraniach kierownika Makowskiego utworzono oddział dla niewidomych dziewcząt, które opiekowała się żona kierownika, Amalja Makowska.

Tak spełniono życzenie fundatora, wyrażone w słowach: „Jest moim życzeniem, aby na początku tylko chłopców do Zakładu przyjmowano; staraniem zaś dyrekcji będzie stosownej chwili dostrzec, kiedy i dziewczęta do tegoż Zakładu dopuszczonemi być mają“.

Z następców Makowskiego, który zmarł 1894 r. odznaczył się szczególnie Apoloniusz Jougan, b. inspektor szkół, który przez lat 15 energicznie i umiejętnie Zakładem kierował. — Później przez lat sześć pracował jako kierownik Kazimierz Radwański, nauczyciel seminarjum nauczycielskiego i b. inspektor szkół. Wpływ jego na

rozwój Zakładu był pod wielką względami bardzo dodani.

Program nauki i zakres przedmiotów za czasów zaborskich, opierał się na planach, które wówczas obowiązywały w 6 kl. szkołach ludowych. Ciemni uczyli się oczywiście i przedmiotów specjalnych, a mianowicie czytali druk wypukły, od r. 1878 zaś wprowadzono będący dziś w powszechnym użyciu alfabet punktowany, wynaleziony przez Francuza, Ludwika Braille'a.

Muzyka od założenia Zakładu po dzień dzisiejszy odgrywa pierwszorzędną rolę w programie nauki, a udziału no jej (podobnie jak i obecnie z całą strasnością.

Wielu bowiem wychowanków kształci się na organistów, zaś dziewczęta na organistki w klasztorach żeńskich. Z rzemiosł udzielano dawniej nauki szewstwa, koszykarstwa, powroźnictwa a w r. 1907 wprowadzono szczerstwo.

Po długich latach doświadczeń okazały się najpraktyczniejszymi koszykarstwo i szczerkarstwo i nauki tych rzemiosł udziela się obecnie wyłącznie.

Co do nauki przedmiotów szkolnych, to od czasu zamartwychwstania Polski plan naukowy opiera się na programie dla 7 kl. szkół powszechnych. Najważniejszym zadaniem wychowania i nauczania jest przysposobienie wychowanków do samodzielnego zarabkowania na swe utrzymanie.

Uczniów, którzy zupełnie prawidłowo ukończyli naukę, rzemiosła w Zakładzie, Izba rękodzielnicza wyzwala na czeladników.

Nie może być obojętnym dla Zakładu los tych wychowanków, którzy nauki ukończyli, a nie znaleźli odpowiednich posad i zajęcia, lub którym praca daje zarobek zbyt skromny i niewystarczający na życie.

Dyrekcja Zakładu rozumiała niedolę starszych niewidomych, b. wychowanków pozbawionych pracy i opieki. Już w r. 1871 zwróciła się do społeczeństwa o ofiary pieniężne na utworzenie przy Zakładzie przez dobudowanie jednego skrzydła, schroniska najpierw dla dziewcząt.

Dyrektor Zakładu ks. Jerzy Czatoryski, podczas uroczystego jubileuszu swej 40-letniej pracy w Zakładzie w r. 1908 złożył kwotę 21.000 kor. na założenie schroniska dla b. wychowanków.

Niestety, sprawa urządzenia schroniska czyli domu pracy dla starszych ociemniałych, a potrzebujących opieki nie została jeszcze do tej pory we Lwowie rozwiązana. Smutne to, albowiem w krajach zachodniej Europy schroniska dla niewidomych dobrze zorganizowane, już dawno istnieją a liczne towarzystwa opieki wspierają je materialnie.

Dom, w którym mieści się Zakład przy ul. Lyczakowskiej, okazał się za szczupły na pomieszczenie większej liczby wychowanków. Wiadomo bowiem, iż w instytucjach dla niewidomych potrzeba dużo ubikacji na naukę szkolną, do nauki muzyki, na warsztaty, sypialnię, jadalnię, infirmerję, kuchnię itp.

Wszak wychowankowie są przykuci do murów instytucji; tu się uczą, pracują, bawią i spijają.

Z podziwu godną wytrwałością dyrekcja gromadziła fundusze na budowę nowego domu.

W listopadzie 1901 r., po 50 latach istnienia Zakładu dokonano uroczystości poświęcenia obecnego domu za kładowego przy ul. św. Zofii.

Zaraz w następnym roku 1902 utworzono w nowym budynku ochronkę dla dzieci najmłodszych. Liczba wychowanków pod nowym dachem począł wogóle wzrastać i tak, gdy z końcem r. 1851 było 10 chłopców, zaś w r. 1868 tj. roku utworzenia oddziału dla dziewcząt 18 chłopców i 5 dziewcząt, w roku 1900: 24 chłopców i 17 dziewcząt, to w roku 1911 cyfra wzrosła na 30 chłopców i 27 dziewcząt.

Rozwijał się Zakład coraz widoczniej; zbudowanie nowego domu okazało się celowe i pożyteczne. Przyszła

jednak burza dziejowa, wielka katastrofa wojenna i zahamowała rozwój Zakładu, wyrządzając nadto ogromne szkody materialne.

Instytucja posiadała pół miliona złotych koron ułokowanych w papierach wartościowych. Kapitał ten pochodził z najrozmaitszych zapisów, legatów itp. przynosząc w odsetkach znaczne dochody.

Dziś papiery te nie przedstawiają realnej wartości.

Od 28 kwietnia 1916 do 1 października 1917 przebywali w Zakładzie ociemniałi invalidzi wojenni. Pobyt gości wojennych spowodował cały szereg szkód materialnych, albowiem przygodni mieszkańcy nie szanowali zbytnio sprzętów, urządzeń zakładowych, instrumentów muzycznych, niszcząc je w sposób zaiste wandaliski. Z tych przyczyn dalsze prowadzenie Zakładu stało się sprawą nader trudną i wymagającą od czynników rządzących instytucją, wielkich wysiłków i poświęcenia się. Dziś już największe przeszkody i braki zostały usunięte, gospodarka zakładowa powoli wyszukuje cechy bardziej normalne, choć daleko jeszcze do czasów przedwojennych. I stosunek społeczeństwa do Zakładu zaczyna się układać korzystnie, jest on cieplejszy i lepszy, aniżeli był jeszcze niedawno.

Przed wojną stan finansowy instytucji był bardzo pomyślny, albowiem oprócz wymienionych już dochodów z odsetek od znacznego kapitału, gminy i różne instytucje nie skąpiły nigdy grosza na rzecz ociemniałej dźwiaty.

Subwencja Sejmu krajowego wynosiła 10.000 kor. rocznie, gminy miasta Lwowa 3—5 tys. kor., ponadto mniejsze kwoty zasilały fundusze zakładowe inne miasta w Krakowie na czele, dalej wydziały powiatowe, nie licząc instytucji bankowych i poszczególnych osób.

Obecnie subwencjonuje Zakład Min. Oświecenia, którego nadzorowi pod względem naukowo-wychowawczym Zakład podlega. Najwyższą zapomogę otrzymaliśmy z tego źródła w roku 1925, w sumie 7500 złotych tj. w całym roku. Dochody Zakładu wogóle są bez porównania skromniejsze, aniżeli przed wojną, zubożenie powojenne społeczeństwa jest też ważną przyczyną zmniejszonej ofiarności.

Zakład jako instytucja prywatna, na wskroś humanitarna, wychowująca ociemniałych na użytecznych członków społeczeństwa, żywi nadzieję, iż przychylność władz oraz ludzi szlachetnych i ofiarnych, pozwoli dyrekcji w niedalekiej przyszłości spełnić wszystkie trudne, lecz ważne i konieczne zadania.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**ZNAKOMITE OBIADY z trzech dań a zł. 1.40.**

poleca

**PORÓJ DO ŚNIADAŃ I RESTAURACJA**

**F. SKORODECKI**

Lwów, ul. Kilińskiego

obok Kawiarni wiedeńskiej.

**Uwaga.** Przyjmuje się Abonentów Menażek po niższych cenach. Doborowe trunki piwo tylko Lwowskiego Towarzystwa Akc. Browarów. n4021

**MODNE WEŁNY DLA PAŃ — SUKNA MĘSKIE, JEDWABIE, SZYFONY** poleca firma 1594n

**ANTONI UWIERA**

LWÓW, UL. HALICKA L. 10.

CENY NISKIE.

FILIA W TARNOPOLU I W STRYJU.

†  
**Nabożeństwo żałobne** za duszę śp.

**ELEONÓRY KLAUSOWEJ** odbędzie się we wtorek dnia 18 b. m. godz. 8:30 przedp. w kościele św. Miłkojaja, na które zapraszają n4053 **Córka i Zięć.**

**KAWA RIEDLA**

**Walka z gruźlicą.**

Wojewódzka komisja walki z gruźlicą przysłała nam następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

Gruźlica pociążała w Polsce co roku kilkadziesiąt tysięcy ofiar, setki tysięcy dzieci i młodzieży w zaraniu życia powstrzymuje w rozwoju i na przedwczesny skon skazuje, a setki tysięcy dorosłych czyni niezdolnymi do pracy.

Jeszcze przed wojną ze wszystkich dzielnic Polski największe rozpowszechnienie gruźlicy okazywała Małopolska, w Małopolsce zaś wyszczególniały się wysoka śmiertelnością z gruźlicy powiaty, przynależne obecnie do Województwa lwowskiego.

Świadomo tych faktów polska administracja sanitarna, starała się właśnie na obszarze Województwa lwowskiego wytworzyć zwartą na pół urzędową, a na pół obywatelską organizację walki z gruźlicą, która od kilku lat jest już czynną i w każdym powiecie posiada koło walki z gruźlicą i Przychodnię przeciwgruźliczą a pozostaje pod kierownictwem Wojewódzkiej Komisji walki z gruźlicą. Nadto w samym mieście Lwowie działa koło lwowskie Towarzystwa walki z gruźlicą. W ciągu ostatnich 5 lat otrzymało w tych Przychodniach przeszło 20.000 chorých razem około 60.000 porad. Oba więc się należy, że ciężkie przesilenie ekonomiczne, jakie przeżywamy, zastój w przemyśle, brak pracy, drożyzna, zubożenie mas i obniżenie stopy życiowej spowodują, w najbliższym czasie upadek zdrowotności a przedewszystkiem znaczny wzrost liczby zachorzeń i skónów z gruźlicy.

Tembardziej tedy należy przeciwdziałać zagrażającej klęsce i wszyscy światli obywatele, bez względu na różnice narodowościowe, wyznaniowie, polityczne i społeczne, powinni się zjednoczyć do walki z gruźlicą. Fragnąc poruszyć w tej sprawie całe społeczeństwo, Wojewódzka Komisja walki z gruźlicą postanowiła, by w roku bieżącym ostatni tydzień miesiąca maja poświęcono w całym Województwie usilnej propagandzie, uświadamiającej o gruźlicy. Odbędą się we wszystkich miastach i miasteczkach odczyty publiczne, a we wszystkich szkołach pouczenie o gruźlicy.

Na powiatach organizują propagandę Komitety powiatowe, w mieście Lwowie akcją propagandy ujęło w ręce Towarzystwo walki z gruźlicą wraz z Towarzystwem Higienicznym.

Komitety powiatowe, a w mieście Lwowie Towarzystwo walki z gruźlicą wraz z Towarzystwem szerzenia higieny wśród żydów, zajmą się też podczas tygodnia przeciwgruźliczego zbieraniem składek i ofiar na walkę z gruźlicą.

Niechże nikt od tej daniny obywatelskiej się nie uchyli i każdy w miarę możliwości niech przysporzy funduszków na walkę z gruźlicą, którą własnym wysiłkiem finansowym musi prowadzić bez przerwy samo społeczeństwo, nie oglądając się wcale na pomoc Państwa, będącego w trudnym położeniu gospodarczym.

**Z ruchu wydawniczego.**

\* Lwowskie Wiadomości muzyczne i literackie, Nr. 7, zawierają bardzo ciekawy i aktualny artykuł Józefa Mirskiego p. t. Finis operae (uwagi na marginesie estetyki opery). Autor omawia szczegółowo problem gry aktorskiej, stosunek muzyki do tekstu i przytacza szereg wyjątków, świadczących o błędach językowych i logicznych libretta. Dalsze fejletony: A. Saas: Pierwsz. okres odrodzenia w muzyce, A. Kallas-Rutkowska: Ofiara (nowela), Dr. Żygułski: Z książek, Uwagę zwraca „Muzyka w seminarjach nauczycielskich“, artykuł napisany z werwą i malujący dosadnie smutne stanowisko nauczyciela muzyki na prowincji. Treść miesięcznika uzupełniają: Recenzje, Kronika i Przegląd czapism. (—)

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 17 maja 1926.

## TEATR WIELKI:

Poniedziałek 17 bm. „Król Zygmunt August”.

Wtorek 18 bm. o 7:30 wiecz. „Żywa Maszyna”. Gościnny występ Kazimierza Junoszy-Sępowskiego.

## TEATR NOWOŚCI:

Poniedziałek 17 bm. występ teatru artystycznego „Habima”.

Wtorek 18 bm. występ teatru artystycznego „Habima”.

## TEATR MAŁY:

Poniedziałek o 7:30 „Dobrze skrojony frak”. Gość, występ J. Pawłowskiego.

Wtorek o 7:30 „Dobrze skrojony frak”. Gość, występ J. Pawłowskiego.

Sroda o 7:30 „Dobrze skrojony frak”. Gość, występ J. Pawłowskiego.

Tow. Przył. Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1, Gimnazjum Muzeum Przem.). Wystawa art.-mal. Z. Albinowskiej-Minkiewiczowej, M. Chybińskiej, A. Czarnowskiej, A. Harland Zajackowskiej i artystów. J. Saurzyńskiego. 3582

W Pałacu Sztuki na pl. Targów wystawa Jacka Malczewskiego.

— Do dzisiejszego numeru dołączamy następny arkusz powieści „Na wyżynach”.

— **Towarzystwo naukowe.** Posiedzenie naukowe Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się dziś, 17 b. m. o godz. 6 popołud. w Instytucie zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4).

— **Po burzy.** Pod tym tytułem we wczorajszej „Chwili” madrala — Reich dorzuca do sytuacji politycznej swoje trzy grosze, nie szczędząc aroganckiego łajania „szowinizmowi” i byłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej za to, że w pierwszym okresie swych rządów mówił o „gospodarzach państwa” i o „ludności rdzennej” (cudzoziemcy „Chwili”). Ośle kopnięcie z bajki. Bez pośrednio po artykule, pełnym rewelansów pod adresem p. marszałka Piłsudskiego, zamieszcza „Chwila” głos „Vossische Zeitung”, którego ostatni ustęp brzmi: „Marszałek Piłsudski wyępując przeciw programowi centralizacji był zwolennikiem federacyjnej polsko-białorusko-ukraińskiej republiki. Słurój ten uwzględnić też będzie losy mniejszości narodowościowych, co nie pozostałoby bez skutków na ukształtowanie się stosunku Niemiec do Polski. Jaki będzie stosunek do Rosji ze względu na to, że Piłsudski domaga się terytorjów Białorusi i Ukrainy, będących w posiadaniu Moskwy, trudno na razie przewidzieć”. POCO straszy „Chwila” swych nerwowych czytelników perspektywą odbierania terytorjów białoruskich i małopolskich Rosji? I dlaczego nie dała konsekwentnie temu drugiemu artykule tytułu: „Przed burzą?” Byłoby troszkę tego, troszkę owego. Jak zwykle w kramiku żydowskim.

— **Transporty wojskowe.** W ciągu wczorajszego popołudnia przejeżdżały przez Lwów transporty pułków stacjonowanych w Stanisławowie i Brzeżanach — które jako grupa operacyjna płk. szt. gen. Wolkowickiego jechała do Warszawy w wykonaniu rozkazu b. min. spraw wojsk. gen. Malczewskiego. Grupę tę zawrócono z linii Przeworsk—Krańów po urzędowym stwierdzeniu wiadomości o sformowaniu rządu przez pełniące obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Sejmu.

— **Z ulicy.** Orkiestra demonstracyjnego pochodu gra „Pierwszą brygadę” — śpiewają ją demonstrujący socjaliści i legionści. melodia jej wpłata się w wieniec piosenek wojskowych, granych przez orkiestrę w parku Kościuszki. Na ścieżce ogrodu gwiazdże ją melody człowiek z kruczymi, kręconymi włosami, na korsie nuci ją tłuszciami, elegancko ubrany i świetnie odziany mecenas żydowski. Piosenka dnia — bardzo pięknie. Ale proszę mi

# POLA NEGRI

w przepięknym 8 akt. erotycznym dramacie wschodnim p. t.

„PIĘTNO KRWI”.

Nadto pełna humoru komedja

„RENDEZ-VOUS Z PRZESZKODAMI”.

Bżiś premjera w APOLLO.

## Zgromadzenie i pochód PPS.

Przy przepięknej, słonecznej pogodzie tłumy wyległy w dniu wczorajszym na ulice miasta, które było widownią manifestacji partii socjalistycznej celem wyrażenia swej radości z powodu „zwycięstwa” warszawskiego. Komitet organizacyjny przy pomocy strzelców i legionistów przez całą sobotę usilnych dokładał starań, ażeby demonstracji zapewnić największą ilość uczestników a nawet odniósł się w tej mierze do pobliskich miast, skąd sporo napłynęło osób.

Z siedziby rozmaitych związków zawodowych przed godz. 12-tą poczęli napływać członkowie licznych organizacji do Rynku. Przybyły tedy organizacje tramwajarzy i kolejarzy z muzykami, organizacje robotników budowlanych i innych. Około godz. 12-tej do zebranych na Rynku tłumów z kilku miejsc przemawiali Żelazkiewicz, poseł Smulikowski, Szmaj, pułk. Baczynski, komunista Lang i inne domorośle wielkości socjalistyczne.

Żelazkiewicz ubolewał między innymi, że Lwów w tak chłodny sposób przyjął wieść o „zwycięstwie” i nie dekorował kamieniem — co niewątpliwie byłby uczynił, gdyby tak np. zniesiono... ustawę o ochronie lokatorów, wyraził dalej nadzieję, że zmieni swe oblicze i pokryje się chorągwiemi, gdy „dziadek” zostanie Prezydentem Rzeczypospolitej.

W sposób szczególnie demagogiczny przemawiał Szmaj. Inny jakiś mowca — bardzo młody wiekiem, wykazywał „że musimy wybrać prezydentem marszałka Piłsudskiego — w czem pomagają nam żydzi, Rusini, Białorusini” — a potem twierdził „że gdyby Komendant był jeszcze przez trzy dni walczył — toby wszystkie kościoły warszawskie legły w gruzach”.

Po kilkunastu minutach trwania wiecu, w którym uchwalono odpowiednie rezolucje, ruszył pochód z Rynku kierując się w stronę pl. Marjańskiego ulicami Batorego, Fredry i Akademicka. Pochód przy dźwiękach trzech muzyk wśród tłumnie przypatrującej się mu publiczności — z tramwajarzami i strzelcami na czele w liczbie z góra

5000 — poruszał się wśród zachowującej się z dużą rezerwą publiczności, która milczeniem odpowiadała na wszelkie zachęty ze strony bojówkarzy socjalistycznych, usiłujących w rozmaity sposób wywołać entuzjazm wśród tłumów, zalegających chodniki. Widocznym było u organizatorów demonstracji dążenie do zachowania spokoju — nie zdołali oni jednak utrzymać w subordynacji swych bojówkarzy.

Niestety w czasie pochodu zdarzyły się zajścia, które nadto wyraźnie świadczą o metodach bojówkarzy socjalistycznych. Otóż u wylotu ul. Zimorowicza stał spokojnie na chodniku Józef Majer, słuchacz Uniwersytetu, do którego przypadł jakiś bojówkarz i z okrzykiem „precz z burżujem” ciał go w głowę sikiem. Ciężko rannego akademika wniesiono do bramy najbliższej kamienicy i wezwano pomocy Pogotowia ratunkowego. Przybyły na miejsce dr. Adamiak stwierdził ciężką ranę w okolicy czołowo - ciemięniowej i wstrząs mózgu. Rannego w nieprzytomnym stanie przewieziono do szpitala powszechnego. Dodać należy, że akademik ów nie dał najmniejszego powodu do zbrodnego napadu. Takich zajęć było więcej. Na ul. Akademickiej przypatrywał się pochodowi jakiś maly chłopczyna z drugiej czy trzeciej klasy gimnazjalnej. Wtem zbliżył się do niego bojówkarz i stracił mu czapkę szpicrutą. Chłopak nie namyślając się długo — podjął czapkę i ubrał na głowę — a gdy bojówkarz — w chwili gdy pochód śpiewał „Czerwony sztandar” — zażądał od chłopca zdjęcia czapki — otrzymał odpowiedź „że zdejmuję czapkę, gdy śpiewają hymn narodowy”. — Ku oburzeniu zebranej publiczności bojówkarz ciał chłopca szpicrutą po głowie. Niestety ani w jednym, ani w drugim wypadku napastnik nie został aresztowany.

Pochód zatrzymał się pod kolumną Mickiewicza, gdzie do tłumy przemówił poseł Smulikowski, poczem przeszedł ul. Legionów i przed gmachem teatralnym rozwiązał się.

powiedzieć, co „rzucił na stos” 17-letni młodzik z kruczemi włosami, lub świetnie odżywiony mecenas żydowski, który wahał zawsze tylko pieniądze zarobione na głupocie ludzkiej, z której żyje, ale nigdy prochu? O beznadziejna obludo tzw. neutralności!

— **Wypadek w wozie tramwajowym.** W dniu wczorajszym o godz. 7 wieczorem w wozie tramwajowym nr. 9 — dażącym ul. Żółkiewską wysunął się kaglak u nasady, a padając wybił szybę w tym wozie skutkiem czego odłamki spadającego szkła zraniły w twarz siedzącą w tym wozie Julię Monasterską, zamieszkałą przy ul. Żółkiewskiej l. 153. Ranioną opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem pozostawił ją opiece domowej.

— **Nieszczęśliwy wypadek na głównym dworcu.** W czasie przetaczania wozów na tutejszym dworcu głównym został potrącony przez wagon kolejowy Teodor Maśluk, przetokowy kolejowy, a upadając na ziemię uderzył głową o szynę. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił Maślukowi pierwszej pomocy i stwierdził u niego poważne uszkodzenie wewnętrzne, skutkiem czego polecił odstawić go do szpitala powszechno-

— **Zamach samobójczy.** — W dniu wczorajszym około godz. 8 wieczorem Roman Sawczuk, liczący 19 lat, uczeń szkoły handlowej, zamieszkały przy ul. Zamkowej l. 1, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Z pozostawionego listu wynika, że targnął się na życie skutkiem jakiejś depresji moralnej przejawiającej się u niego od dłuższego czasu.

— **Żle wyszła na grze w trzy karty.** Wieśniaczka Anna Kalicińska przybyła do Lwowa z Milatycz, a bawiąc na targowicy końskiej zauważyła grupkę ludzi, grających w trzy karty. Z grupki te zbliżyło się do niej kilku osobników i poczęło ją zachęcać, ażeby zagrała z nimi. Kalicińska usłuchała uludnych zachęceń, źle jednak na tem wyszła, albowiem straciła 35 dolarów, które partnerzy zabrali jej i czempredziej zbiegli.

**Szkoła powszechna i gimnazjum humanistyczne im. H. JORDANA** (ul. św. Mikołaja 16., telefon 14-35), przyjmując od 1. czerwca wpisy i zgłoszenia na przyszły rok szkolny. Nauka w szkole powszechnej odbywać się będzie w godzinach przedpołudniowych. Egzamin wstępny do pierwszej klasy gimn. odbędzie się z końcem czerwca. 4 222

Histrzyn.

— **Poszukiwania za staruszką.** Helena Beidlerowa, wdowa, zamieszkała

przy ul. Krasieńskiego l. 33 — doniosła policji, że przed kilku dniami wydalif się z jej mieszkania ojciec Aleksander Hawalewicz, liczący 75 lat i więcej nie powrócił.

— **Włamanie do budki na pl. Krakowskim.** Policja aresztowała wczoraj Stefana Zawadę, liczącego 18 lat, bez zajęcia — który w towarzystwie niejakiego N. Janka włamał się do budki z mięsem końskim, stanowiącej własność Ludwika Babaczka i skradł na jego szkodę kilkanaście klgr. końskiej kielbasy.

## 75-letni jubileusz Zakładu ciemnych.

Jedna z najstarszych i najpożyteczniejszych instytucji w naszym mieście święciła wczoraj 75-letni jubileusz swego istnienia. Z okazji tej rzadkiej rocznicy odbyła się wczoraj pop. w Zakładzie na ul. św. Zofii 31 uroczystość jubileuszowa, która zgromadziła szereg wybitnych osobistości naszego miasta. Przybyli między innymi kuratorowie zakładu pp. St. Mycielski, prez. Czerwiński, prof. H. Halban, kurator Sobiński, rr. Aleksandrowiczówna, dr. Poratyński, ks. kan. Bański, dr. Danielski i w. in. Gości powitał u wejścia kierownik Düring z gronem wychowanków zakładu.

O godz. 5 popoł. rozpoczął się piękny program uroczystości jubileuszowej. Po odśpiewaniu kantaty przez chór wychowanków powitał gości w serdecznych słowach kurator St. dr. Mycielski, poczem kier. Karol Düring przedstawił dzieje Zakładu od r. 1851.

Następnie kurator Sobiński imieniem ministerstwa oświaty złożył hold tym którzy przyczynili się do stworzenia wielkiego dzieła a w uznaniu zasług i pracy obecnego kierownika p. Karola Düringa wręczył mu dekret ministerstwa z 11 maja br. nadający mu tytuł i charakter dyrektora Zakładu, co oheni przyjęli oklaskami. Po wykonaniu pięknej części muzycznej na fortepianie i skrzypcach przez wychowanków Zakładu goście zwiedzili imponującą wystawę robót szkolnych. Prócz rozmaitych cacek wykonanych z chleba, naśladujących majolikę zwracają uwagę piękne wyroby koszykarskie szczołkarskie, wyroby trykotowe i bielizna. Wystawa, godna zwiedzenia otwarta będzie do 22 bm. Goście w podniosłym nastroju opuszczali Zakład, pełni wdzięczności dla tych, co trud i pracę poświęcają dla tych najniešťęśliwszych z nieszczęśliwych — ociemniałych.

## Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Poniedziałek, 17 maja.

Warszawa. (480) Od godz. 17—22: Orkiestra, Wykłady, Koncert wokálně-instrumentalny z udziałem solistów.

Hamburg. (392) Godz. 20: Uroczysty koncert organowy.

Lipsk. (454) Godz. 20: Koncert symfoniczny.

Medjolan. (320) Godz. 21: Wieczór koncertowy.

Praga. (550) Godz. 20: Koncert orkiestralny.

Rzym. (425) Godz. 20.40: Koncert wokálně-instrumentalny.

Barcelona. (325) Godz. 21.45: Wieczór pieśni, Koncert.

Wiedeń. (530) Godz. 21.20: Akademia koncertowa.

Wspaniałe koncerty radjostacji nadawczej w Warszawie, jakoteż przeniesienia pierwszorzędných oper z Paryża, Londynu, Berlina, Wiednia i Moskwy odbierać można aparatami gotowymi lub zbudowanymi z części składowych zakurionych w firmie

„K I N O F O N” 3583  
Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 a, tel. 34-25.  
Reprezentacja P. T. R. z Warszawy.

## Listy z Łucka.

**Dzień Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej.** W dniu Imienin Prezydenta Rzpltej zostało odprawione w miejscowej katedrze przez ks. prob. Czyżewskiego uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. Żebrowski.

**Dom inwalidów woj.** Zarząd pow. koła inwalidów woj. uzyskał od MSW. parcelę budowlaną w Łucku o powierzchni 6 ha ziemi w celu pobudowania pierwszego „Domu Inwalidów woj.” na Wołyniu. W mającym powstać gmachu, którego budowa rozpocznie się jeszcze w b. roku — ma się mieścić schronisko, warsztaty pracy jakoto stolarnia, introligatornia itp. Materiał budowlany drzewny ofiarował na powyższy cel ks. Janusz Radziwiłł z Olyki.

**Z życia politycznego.** Onegdaj w Łucku odbyło się zebranie członków i sympatyków Zw. Lud. Nar. z udziałem posła Popowskiego z Warszawy. Omiawiano sprawę organizacyjną.

**Dzień spółdzielczości.** W Łucku odbyło się zebranie delegatów wszystkich organizacji spółdzielczych w celu zorganizowania „dnia spółdzielczości” który ma się odbyć w całej Polsce w dniu 6 czerwca br. W tym celu wybrano lokalny komitet dnia, w skład którego weszło kilkanaście osób z p. B. Jankowskim jako przewodniczącym.

**Koło skarbowców z akademickim wykształceniem.** Na Wołyniu zorganizowało się okręgowe koło skarbowców przy „stow. Urz. S. z akademickim wykształceniem w Warszawie” z siedzibą w Łucku. Do zarządu weszli pp. Klukowski, przewodniczący, członkowie zarządu: Lachowicz, Wilkomirski, Jastrzębski.

**Ze spraw teatralnych.** W ub. tygodniu odbył się w Łucku w sali teatru miejskiego pożegnalny koncert utalentowanego pianisty prof. Irleja-Jurkiewicza b. dyrygenta miejscowej orkiestry teatralnej i organizatora pierwszego chóru polskiego przy stow. Urz. państwowych w Łucku.

**Napad rabunkowy na ks. prawosławnego.** Do mieszkania ks. prawosławnego Żurkowskiego zamieszkałego we wsi Rokimicy p. kowelskiego wtargnęło trzech zamaskowanych osobników, którzy steryzowali gospodarza i domowników zrabowali kilkadziesiąt złotych w gotówce oraz szereg drob-

nych rzeczy. Władze policyjne bezwzględnie zarządziły pościg i dochodze-

nia w celu ujęcia sprawców napadu rabunkowego. Jur.

## Reforma opłat akademickich.

Rada Naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej, na której czole stoi wojewoda p. Wł. Sołtan, oraz szereg wybitnych obywateli i działaczy społecznych, podjęła akcję, zmierzającą do reformy obowiązującego obecnie systemu opłat akademickich w uniwersytetach, politechnikach i innych wyższych zakładach naukowych polskich. Chodzi zarówno o uproszczenie dotychczasowego bardzo zawilego systemu, jakoteż o słuszniejszy podział opłacanych kwot, przeznaczonych w znacznej części na dony profesorskie i studenckie.

W związku z powyższą informacją nadmienić należy, że Rada Naczelna, o

której mowa, rozwinęła i w r. 1925, po mimo ogólnych niesprzyjających warunków, działalność prawdziwie imponującą. Suma wpływów, wykazanych w sprawozdaniu, wyniosła przeszło 674079 złotych, wydatkowano zaś prawie 600 tys. zł., a to w pierwszym rzędzie na Sanatorium w Zakopanem, na budowę wielkiej kolonii letniej nadmorskiej w Tupadłach oraz na zakup fantów i organizację loterii podczas „Tygodnia Akademika”. Na szczególną uwagę zasługuje, iż koszty administracyjne Rady wyniosły zaledwie 14.113 zł., tj. niespełna 2 i pół proc. Nie wszystkie, niestety, organizacje społeczne w Rzeczypospolitej pracują tak ogłędnie i oszczędnie.

## Ze świata.

**+ Nowa Kalifornia.** Poszukiwacze złota, przyjeżdżający do Moskwy, opowiadają ciekawe niezmiernie szczegóły z życia aldańskich kopaczy złota. Ziemia aldańska zaludnia się bardzo szybko, gdyż żyły złotonośne przyciągają z siłą wprost magnetyczną z całej Rosji ludzi, żądnych bogactwa. Kiedy nie wiadano jeszcze o pokładach złota w ziemi aldańskiej, był kraj ten zupełnie niezaludniony. Wszyscy unikali tego zakątka syberyjskiego, obawiając się, że pochłonie ich bezgraniczna tajga, że znajdą pewną śmierć w błotach i moczarach aldańskich. Ale w obliczu gorączki złota zniknęły wszystkie obawy.

Kraj aldański szybko się zaludnił, a tam, gdzie niedawno jeszcze znajdowały się tylko lasy i moczary, powstały trzy wielkie miasta: Niezamienny, Proletarskij i Udaczno-Najdiennyj. W miastach tych istnieją już liczne spółdzielnie, kluby, a nawet nie brak tu kinematografu. W wielkiej budzie drewnianej pośród dzikiej, zadumanej tajgi, gdzie przez lat tysiące panował majestatyczny martwy spokój, zjawiał się aparat kinematograficzny: „Wielki niemy” jak go

tu powszechnie nazywają. A co więcej, po ciężkiej całodziennej pracy, podziwiając wspaniałe obrazy wielkich amerykańskich i europejskich wytwórni kinematograficznych, zapominają kopacze na dwie godziny o srogim swym losie.

Złoto przynosi szczęście lub też nędzę. Poszukiwacze złota są ludźmi niespokojnymi, nadzwyczaj ruchliwymi, a nie wahają się oni odbywać dłu gotrwałych, uciążliwych i niebezpiecznych wędrówek po kraju w poszukiwaniu potężnego tego kruszcu. W roku bieżącym udało się około 1000 rozczarowanych kopaczy w okolicy rzeki Tierkumund, znajdującej się w odległości 500 km. od Aldanu. Pod przewodnictwem dzielnego i doświadczonego poszukiwacza złota, Popowa, ruszyli oni w podróż. Ale złota nie znaleźli; po trzech miesiącach powrócili do Aldanu wygłodniałi i wynędzniali. A powrócilo ich tylko 500. Pozostali życie swe złożyli nieszczęśliwej gorączce złota w ofierze. W ponurych moczarach aldańskich spoczęły ich ciała.

Pieniądzy papierowych niema w Aldanie. Za wszystko się tu płaci zło-

tem. Kto ma złoto, może kupić chleb, masło, a nawet i wino. Kilogram chleba kosztuje 2 i pół rb. złotem, masło 15 rb., wino 10 rb. Wszystko, jak widać, jest drogie. Tylko życie ludzkie nie posiada tu żadnej wartości. W całym kraju grasują liczne szajki bandytów, którzy bez najmniejszej skrępowania grabią i zabijają napotkanych poszukiwaczy złota. Daleko większą wartość, niż życie człowieka posiadają w Aldanie konie, które można dostać już za 5 dolarów. Bardzo droga jest natomiast pasza, gdyż pud siana kosztuje 10—25 dolarów. Dziennie „minimum egzystencji” jest na Aldanie bardzo wysokie, gdyż równa się cenie jednego konia, tj. 5 dolarów.

Przeciętny zarobek poszukiwaczy złota wynosi tu w lecie 500—5.000 rubli, jeśli jednak kopacze sprzyja szczęście, może zarobić i 40.000 rubli w ciągu jednego lata. W zimie są zarobki oczywiście znacznie mniejsze, gdyż podczas ostrych mrozów jest poszukiwanie złota bardzo utrudnione. Dlatego też większość mieszkańców na zimę opuszcza Aldan, a pozostają tu tylko mektożrzy fanatycy, ogarnięci zupełnie „gorączką złota”. Nie bacząc na to, że praca poszukiwaczy złota bardzo jest ciężka, są ci ludzie niezmiernie lekkomyślni. Skoro tylko uda się im zebrać większą ilość złota, natychmiast wydają je w szynkach i klubach. A po pewnym czasie znów są bez grosza i udają się ponownie w pogoni za złotem. A złota w ziemi aldańskiej jest dość: w roku ubiegłym wydobyto tu 6.500 kg., a kto wie, jakie skarby ukryte są jeszcze w tej ziemi, która zaledwie częściowo została badana.

**+ Poradnik dla samochodów tom VI.** (w wydaniu nowem). Botanika I. Najnowszy tom „Poradnika dla samochodów”, wydawanego nakładem Kasy im. Mianowskiego (str. XV—712), który ukazał się w tych dniach, poświęcony jest botanice (część I-a). Wobec tego, że w opracowaniu tego dzieła biorą udział najwybitniejsi polscy botanicy-specjaliści, dzieło to odda niewątpliwie duże usługi pracownikom naukowym na polu botaniki, jakoteż nauczycielom botaniki, którzy pragną nie tracić łączności z rozwojem nauki.

□□

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.  
10 groszy za wyraz.

SPRZEDAM większą realność we Lwowie narożnik, ładnie położoną. Wiadomość: Dr. Roman Stupnicki Lwów, Kraszewskiego 13, II p. 3857

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana Sykstuska 14. 4034

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowców, sił szwajcarskich uskuteczniła Guterman, Sykstuska 14. Po zegary ścienne posyłam do domu. 4035

**Dom meblowy ratalny!**

W znanej firmie Münzer Rejtana 4 istniejący od roku 1892, nima konkurencji z jakości dostarczonych krajowych i zagranicznych 3844

**KOŁDRI** najsumienniejszy wykonane polecą 2140  
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATORO 2

KAPELUSZE jedwabne, słomiane przerabia modnie, tanio Topolnicka Kopernika 1. 3891

**ZGUBIONO I ZNALEZIONO.**  
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Lwów, Ignacy Jasser urodzony 1897. 4013

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową P. K. U. Lwów, Salomon Szpilka urodzony 1884. 4042

**MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.**  
8 groszy za wyraz.

**RABKA WILIA SKAUTÓW**  
PENSJONAT  
polecą słoneczne pokoje z całon utrzymaniem, na żądanie z posłać informację udziela odwrotnie listownie 3774  
M. ŻYCHIEWICZ, Rabka, Wilia Skautów.

„KRESY” pensjonat w Dorze koło Jarencza przyjmuję zgłoszenia od 15 maja. 3746

POSZUKUJE mieszkania 5 do 6 pokojów z komfortem ewentualnie z centralnym ogrzewaniem. Wiadomość Listopada 47. 3874

**BILETY WIZYTOWE**  
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO  
ul. Zimorowicza 15.

Stanisław Grabski.

**Naród a państwo.**

Cena 3\*— Zł.

# Saletra Chilijska

nadeszła i jest do nabycia  
na dogodnych warunkach

**Tadeusz Wasung i Ska** Dom Rolniczo-Handlowy

Lwów, ul. Chorążczyzna 18. Telef. 833.

# LUBIEŃ WIELKI

Zdrowiśko siarczano-borowinowe pod Lwowem  
Stacja Kolejowa w miejscu.

3695

INHALACJE SIARCZANE; HELIO- i ELEKTROTHERAPIA; — EMANATORJUM RADOWE; INSTYTUT ORTOP. ZANDERA.

**SEZON OD 15 MAJA DO KOŃCA WRZEŚNIA.**

W PIERWSZYM i TRZECIM SEZONIE ZNIŻKI KAPIELOWE.  
PROSPEKTY WYSYLA NA ŻĄDANIE ZARZĄD ZDROJOWY.